



You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice

Title: Wykładniki intensywności typu "strasznie", "potwornie", "przeraźliwie" w historii polszczyzny

Author: Barbara Mitrenga

Citation style: Mitrenga Barbara. (2014). Wykładniki intensywności typu "strasznie", "potwornie", "przeraźliwie" w historii polszczyzny. W: K. Kleszczowa, A. Szczepanek (red.), "Wyrażenia funkcyjne w perspektywie diachronicznej, synchronicznej i porównawczej" (S. 91-107). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Barbara Mitrenga

Uniwersytet Śląski
W Katowicach

Wykładniki intensywności typu *strasznie, potwornie, przeraźliwie* w historii polszczyzny

Artykuł jest próbą diachronicznego opisu wybranej grupy wykładników intensywności¹. Grupa ta obejmuje osiem jednostek leksykalnych o znaczeniu zbliżonym do *bardzo*, tj.: *strasznie, straszliwie, potwornie, przeraźliwie, okropnie, koszmarnie, makabrycznie i masakrycznie*. Cele szczegółowe artykułu dotyczą ustalenia czasu, kiedy jednostki te zaczęły funkcjonować w polszczyźnie w znaczeniu intensyfikującym; omówienia stopnia ich leksykalizacji oraz pokazania kontekstów, w których funkcjonują one jako intensyfikatory. Punktem wyjścia rozważań jest krótka charakterystyka wymienionych wykładników intensywności oraz omówienie ich statusu we współczesnej polszczyźnie.

1. W odróżnieniu od *bardzo*, będącego neutralnym, a zarazem najbardziej reprezentatywnym wykładnikiem kategorii intensywności, jednostki leksykalne typu *strasznie, potwornie, przeraźliwie* mają wyraźne zabarwienie ekspresywne. Renata Grzegorzczkova zwraca uwagę, że tego typu wykładniki nie tylko zawierają informację o wysokim stopniu cechy, lecz także wyrażają subiektywne ustosunkowanie się mówiącego, zwłaszcza gdy łączą się z czasownikami oznaczającymi stany psychiczne (np. *makabrycznie się boję*), wskutek czego zbliżają się do ekspresywnych przysłówków oceniających (zob. GRZEGORCZYKOWA, 1975: 41—42, 65—66, 93). Elżbieta Janus natomiast określa tę grupę wykładników intensywności jako „różniące się od niego [tj. od *bardzo* — B.M.] tzw. stopniem intensywności” (JANUS, 1981: 5, 38). Zalicza do nich wyrazy *strasznie, straszliwie, potwornie i okropnie* (JANUS, 1981: 43—44). Krystyna Kleszczowa mówi o klasie przysłówków, które opisują naszą emocjonalną reakcję i sprowadzają

¹ W artykule określenia *wykładnik intensywności* oraz *intensyfikatory* stosowane są wymienione.

się do kategorii SIŁA (KLESZCZOWA, 2007: 316, 320). W dalszych rozważaniach przyjmuję, że analizowane wykładniki intensywności, występujące w połączeniach typu *strasznie zabawny* czy *jest mi potwornie miło*, w porównaniu z analogicznymi przykładami z użyciem intensyfikatora *bardzo* (*bardzo zabawny*, *jest mi bardzo miło*) informują zarówno o większej sile czy wyższym stopniu bądź natężeniu cechy lub stanu nazwanego przez czasownik, jak i dodatkowo wskazują na silne nacechowanie emocjonalne wypowiedzi.

Na wstępie należy zauważyć, że nie wszystkie jednostki leksykalne będące przedmiotem opisu charakteryzują się długim trwaniem w polszczyźnie. Obok jednostek *strasznie*, *straszliwie* czy *potwornie*, które w znaczeniu intensyfikującym funkcjonują w polszczyźnie od wieków, mamy również do czynienia z jednostkami *makabrycznie* i *masakrycznie*, które zaczęły być używane niedawno i do dziś funkcjonują jedynie w uzusie, a więc nie są jeszcze notowane w słownikach języka polskiego. Te, które istnieją w polszczyźnie dłużej i są rejestrowane w słownikach języka polskiego, kwalifikowane są jako odrębne znaczenia lub warianty znaczeniowe odpowiednich przysłówków odprzymiotnikowych, zachowujących związek znaczeniowy z motywującymi je przymiotnikami (*strasznie* ← *straszny*, *potwornie* ← *potworny*, *przeraźliwie* ← *przeraźliwy* itp.). Forma wymienionych wykładników intensywności pozostaje tożsama z odpowiednimi przysłówkami, jednak ich związek semantyczny z motywującymi je przymiotnikami uległ w przeszłości lub nadal ulega stopniowemu zatarciu. Proces kształtowania się intensyfikatorów zostanie omówiony w dalszej części artykułu. Warto jednak w tym miejscu zauważyć, że przyjęta praktyka leksykograficzna pośrednio wskazuje na odprzysłówkowe pochodzenie analizowanych wykładników intensywności.

O ile wskazanie momentu pojawienia się w polszczyźnie poszczególnych przysłówków na podstawie dostępnych źródeł leksykograficznych nie jest rzeczą trudną, o tyle datowanie w języku polskim analizowanych jednostek leksykalnych w funkcji intensyfikującej okazuje się bardziej problematyczne. Po pierwsze dlatego, że żaden słownik nie rejestruje całości słownictwa danej epoki, wnioskowanie zatem o braku danej formy na pewnym etapie rozwoju polszczyzny zawsze jest obciążone prawdopodobieństwem błędu, po drugie — w praktyce leksykograficznej nie został dotychczas wypracowany sposób opisu słownikowego wykładników intensywności typu *strasznie*, *potwornie*, *przeraźliwie* (informacje wyrażone *explicite*, będące sygnałem użycia wymienionych jednostek w funkcji *intensivum*, odnotowane zostały po raz pierwszy w *Słowniku języka polskiego* pod redakcją Witolda Doroszewskiego (dalej skrót: SD)), np. *okropny* ‘ogromny, olbrzymi, **bardzo intensywny (zwykle o czymś ocenianym ujemnie, dolegającym, dokuczliwym)**, i są wykorzystywane konsekwentnie również w *Innym słowniku języka polskiego* pod redakcją Mirosława Bańki (dalej skrót: ISJP), np. ‘Słowa *okropny* używamy, aby **podkreślić intensywność** lub rozmiary jakichś negatywnych zjawisk’). Wcześniejsze słowniki sygnali-

zowały takie użycia za pomocą oznaczenia dwoma asteriskami wskazującymi na „słowo podejrzanе albo rzadkiego używania, do takich utarte słowa przydawane bywają”², jak w *Słowniku języka polskiego* Samuela Bogumiła Lindego (dalej skrót: SL) lub bez jakichkolwiek dodatkowych oznaczeń, jak w *Słowniku warszawskim* pod redakcją Jana Karłowicza, Adama Kryńskiego i Władysława Niedźwiedzkiego (dalej skrót: SW)³.

2. W celu ustalenia (przybliżonego) czasu pojawienia się w polszczyźnie analizowanych wykładników intensywności poddano obserwacji materiał leksykograficzny dotyczący wszystkich notowanych w słownikach języka polskiego przysłówków odprzymiotnikowych i przymiotników we wszystkich znaczeniach i/lub wariantach znaczeniowych oraz zarejestrowanych kontekstach, sprawdzono wybrane cytaty bezpośrednio w źródłach, dokonano ekscerpcji materiału również z innych źródeł z danego okresu oraz zweryfikowano np. możliwość wykorzystania analizowanych wykładników intensywności w definiowaniu znaczeń przez Lindego i autorów SW.

Przyjrzyjmy się wynikom badań, mających na celu ustalenie czasu pojawienia się w polszczyźnie *strasznie* i *straszliwie* w funkcji intensyfikującej. Wybór tych właśnie jednostek nie jest przypadkowy, często bowiem, zwłaszcza w pracach poświęconych poprawności językowej, są one najbardziej „popularnymi” przykładami wykładników leksykalnych o znaczeniu *bardzo* o silnym nacechowaniu ekspresywnym i stylistycznym (potocznym). W publikacjach różnego typu często można znaleźć opinie, że użycia typu *strasznie dziękuję* stanowią jedną z charakterystycznych cech najnowszej polszczyzny⁴.

Najdawniejsze użycia poświadczające funkcjonowanie *strasznie* i *straszliwie* w polszczyźnie odnotowane są w ND, wydanym po raz pierwszy w Lipsku w 1764 roku. Trotz notuje przysłówki *straszliwie* i *strasznie* z niemieckim odpowiednikiem *erschrecklich* oraz francuskimi odpowiednikami *terriblement*, *horriblement*, *avec horreur*. W słowniku tym zarejestrowane jest również użycie

² Objaśnienie zaczerpnięte z *Nowego dykjonarza to jest Mownika polsko-francusko-niemieckiego* Michała Abrahama Trotza (dalej skrót: ND).

³ W słownikach naukowych (w *Słowniku staropolskim* (dalej skrót: SSStp) i *Słowniku polszczyzny XVI wieku* (dalej skrót: SXVI)) przy niektórych hasłach słownikowych pojawia się informacja „w funkcji *intensivum*”. Dotyczy zwłaszcza definiowania znaczeń przymiotników, np. *potworny* ‘w funkcji *intensivum*: bardzo wielki’ SXVI.

⁴ Przykładowo, w opublikowanych w 2009 roku poradach językowych pt. *Słowo o słowie* Jerzy Bralczyk stwierdza, że formy *strasznie ładnie*, *strasznie smakowało*, *bawilam się strasznie fajnie* „spotykamy ostatnio coraz częściej” (BRALCZYK, 2009: 183—184). Andrzej Markowski wymienia wyraz *strasznie* jako przykład natrętów językowych nadużywanych we współczesnej polszczyźnie w modnych znaczeniach, tj. ‘bardzo, nadzwyczaj, niezmiernie’ (MARKOWSKI, 2007: 191, 201). Również Jan Miodek podczas wykładu poświęconego cechom najnowszej polszczyzny (po 1989 roku), wygłoszonego w styczniu 2012 roku w Katowicach, wymienił konstrukcje typu *strasznie Pani dziękuję* jako przykład ekspansji potoczności we współczesnym języku polskim. Wykład ten dostępny jest na stronie www.us.edu.pl [dostęp: 30.07.2012].

przysłówka *strasznie*, którego odpowiednikami są niemieckie *viel* i *sehr* oraz francuskie: *terriblement*, *afreusement*, *tres*, *beaucoup*. Znaczenia te potwierdzone zostały m.in. kontekstami: *strasznie bogaty*, *ma strasznie pieniędzy* i *strasznie się gniewa*. Przytoczone przez Trotza cytaty dotyczą intensyfikacji cechy (*strasznie bogaty* = *bardzo bogaty*), ilości (*ma strasznie pieniędzy* = *ma dużo pieniędzy*) oraz stanu (*strasznie się gniewa* = *bardzo się gniewa*). Potwierdza to funkcjonowanie *strasznie* w znaczeniu intensyfikującym w zróżnicowanych semantycznie i składniowo kontekstach w połowie XVIII wieku. Zapisane przez Trotza konteksty nie mają lokalizacji, nie jest zatem możliwa ich weryfikacja.

Linde w definicji wyrazów *straszny* i *strasznie* wyodrębnił znaczenie intensyfikujące ‘strasznie, wielce, okrutnie, bardzo, mocno, haniebnie’, będące odpowiednikiem niemieckich *sehr*, *stark*, *heftig*: *Nasza pani lubi strasznie jeździć po świecie* (Teat. 54. c, 6); *Żal mi go, bo go strasznie kocham* (Teat. 12. b, 116). Oba cytaty pochodzą z dzieła *Teatr polski czyli zbiór komedii, dram i tragedii z najslawniejszych autorów francuskich tłumaczonych i przez aktorów polskich na teatrze warszawskim granych*, wydawanego w Warszawie w latach 1775—1806 (HRABEC, PEPLOWSKI, 1963: 208—209)⁵. Są to nie tylko kolejne, po słowniku Trotza, poświadczenia leksykograficzne wskazujące na funkcjonowanie w polszczyźnie *strasznie* w funkcji intensyfikującej, ale co ważne — są to cytaty przytoczone z tekstów publikowanych w ostatnim trzydziestoleciu XVIII i na początku XIX wieku. Oznaczenie go asterykiem sugeruje, jakoby użycie tego typu nie było w języku polskim powszechne. W poszukiwaniu genezy *strasznie* wydaje się zasadne poddanie szczegółowemu oglądowi notowanych przez Lindego kontekstów.

Pierwszy cytat pochodzi z opery *Osada nowa* Nicolasa Étienne’a Framery’ego (1745—1810). Na scenie teatru warszawskiego była wystawiana pod koniec 1779 roku, natomiast wydana w Warszawie w 1780 roku w drukarni Piotra Dufoura. Na stronie tytułowej dzieła czytamy, że jest to „opera we dwóch aktach / z francuskiego stosowana do muzyki włoskiej pana Sachini i na teatrum warszawskim reprezentowana”⁶. Obecne na polskiej scenie narodowej opery komiczne były adaptacjami i przekładami najbardziej popularnych wówczas francuskich i włoskich utworów tego typu. XVIII-wieczne komedie i opery adaptowane na potrzeby sceny polskiej są pod względem językowym przykładem zastosowania polszczyzny (typowych dla niej konstrukcji składniowych, znaczeń, połączeń wyrazowych itp.) w dialogach między postaciami występującymi w dziele. Sztuki te były wystawiane na scenie warszawskiej, a zatem

⁵ Komplet liczy 63 tomy, które łącznie obejmują 186 sztuk. Linde korzystał z 56 tomów, które posiadało Ossolineum (HRABEC, PEPLOWSKI, 1963: 208).

⁶ Należy nadmienić, że opera weszła na polską scenę w Warszawie w 1778 roku. Jako pierwsza wystawiona została *Nęcza uszczęśliwiona* Franciszka Bohomolca. Równolegle wystawiane były na scenie warszawskiej dzieła operowe obce, początkowo francuskie, a następnie dzięki staraniom Wojciecha Bogusławskiego także włoskie (GALLE, 1925: 151—153).

dla ówczesnej publiczności były dostępne zarówno w formie mówionej — wygłaszane przez aktorów podczas przedstawień, jak i pisanej — opublikowane w kilkudziesięciu tomach *Teatru polskiego*.

Warto zatem postawić pytanie, czy zwrot *lubić* [coś] *strasznie* jest kalką z języka francuskiego. Analizując fragment XVIII-wiecznej francuskiej komedii *La colonie*, należy jednoznacznie stwierdzić, że nie jest. Zatem porównajmy dwa fragmenty dzieła — w języku polskim i francuskim — zwracając uwagę na kontekst, w którym występuje *strasznie* w funkcji intensyfikatora:

*Osada nowa*⁷

MARYSIA.

Byłam corką Ogrodnika w Polsce. Nasz Pan i nasza Pani lubili strasznie jeździć po świecie. Oh! oni wiele pieniędzy na to stracili. Razu jednego ubrdło im się płynąć morzem do iakiejsz Anglii: puścili się do niey z pod Gdańka, i mnie też z sobą wzięli. Przyptynęliśmy tam. Oh! nie, nie.... Oto, iakośmy płynęli, otoż taki wiatr, taki wiatr powstał, żeśmy okrutnie prędko płynęli: i tutaj, koło wyspy tey, iak znouu do wiatru zaczęła bić pioruny, grzmoty, burza okrutna, wszyscy w krzyk, a ja w płacz, .. zż tu wkrótce nasz okręt potłukł się na drobne kawałki o skałę, i wszystko zginęło, i moy Pan i moia Pani potoneli, i iużem ich potym nie widziała. Co ja, nie wiem fama iakim sposobem się na brzeg dostałam. Plakałam nad tym przypadkiem, a naybardziej nad śmiercią niezczęśliwego Błażeia, który wraz z nami płynął.

*La colonie*⁸

MARINE.

J'étais Jardiniere en France. Notr' maitre et notr' maitresse avaient affaire en Martinique. Ils m'emmenèrent; nous arrivons; point du tout, v'la qu'au retour, comme on était devant vot'isle, v'la un vent, une tempête, des éclairs, le tonnerre.... V'la le vaisseau qui se fracasse contre les rochers, v'la que tout périt, et mon pauvre maitre et ma pauvre maitresse noyés au fond de la mer. Pour moi j'eus le bonheur de me sauver, je ne sais comment, pleurant leur accident, et surtout la mort de ce malheureux Blaise qui nous accompagnait.

Polska wersja nie jest dosłownym tłumaczeniem francuskiego dzieła, ale jego adaptacją. Użycie intensyfikatora *strasznie* nie jest zatem kalką z języka francuskiego, ale użyciem typowym (?) dla polszczyzny XVIII wieku. W komedii tej podobne użycia występują jeszcze kilkakrotnie: *Państwo nas oboje strasznie lubili*. (s. 7)⁹; *Teraz niech cię uściskam*.; [...] *straszniem rad, że cię oglądam*. (s. 16); *Ale z tym wszystkim straszniem głupi*. (s. 22); *Biedne my*

⁷ <http://www.polona.pl/dlibra/doccontent?id=27690&from=FBC>, s. 6 [dostęp: 17.07.2012].

⁸ <http://digital.library.unt.edu/ark:/67531/metadc41/m1/23/> [dostęp: 17.07.2012].

⁹ <http://www.polona.pl/dlibra/doccontent?id=27690&from=FBC> [dostęp: 17.07.2012]. W nawiasach przy każdym zdaniu podaję stronę, na której występuje dany kontekst.

*jesteśmy kobietki, że tak **strasznie** kochamy.* (s. 37); *Ten sam; tylko, że **strasznie** zazdrośny.* (s. 45); [...] ***strasznie** lubię pierścienie, zausznicę, ale to z tych szkiełek, co się ładnie świecą.* (s. 46); ***Strasznie** będę kontenta z tego; niewypowiedziany mam gust do małżeństwa.* (s. 49); [...] *ja muszę mieć ogród, bo **strasznie** lubię kwiatki.* (s. 51); *Oh! **Strasznie**by to źle było.* (s. 60); *Nie smuć się W Pan, bo ja **strasznie** nie lubię widzieć W Pana smutnego.* (s. 61); *Oh! Bo inaczej jabym **strasznie** płakała.* (s. 62). Liczba przytoczonych kontekstów wyekscerpowanych z jednego dzieła przeczy sugestii Lindego, jakoby *strasznie* w funkcji intensyfikującej było wyrazem rzadko używanym. Wśród cytatów nie ma ani jednego przykładu użycia *straszliwie*.

Drugie z wymienionych przez Lindego zdań to cytat pochodzący z pięcioaktowej komedii *Poprawa młodego* autorstwa francuskiego dramaturga Philippe'a Néricaulta Destouches'a (1680—1754). Dzieło powstało w 1751 roku, a jego polska przeróbka anonimowego tłumacza opublikowana w 12. tomie *Teatru polskiego* pochodzi z 1777 roku. Na tytułowej stronie komedii czytamy, że ukazała się ona w Warszawie nakładem Gröllowskiej Księgarni Nadwornej Krolewskiej. Fragment cytowany przez Lindego pojawia się w drugiej scenie piątego aktu.

Zdanie to wypowiada Staruszkowski do Podczaszyny, a odnosi się ono do jego syna Michała. Sformułowanie to rozmówczyni kwituje stwierdzeniem: *I toć to go zepsuło, **kochar** zbyt syna, i dawać mu to poznawać, jest sto razy gorzej dla niego, jak go nie nawidzieć, i źle z nim postępować*¹⁰. Wypowiedź ta jednoznacznie potwierdza, że w połączeniu *strasznie kocham* został użyty intensyfikator. I nie jest to przypadek odosobniony. W dziele pojawiają się jeszcze dwa inne cytaty poświadczające jego użycie: *O co to W Pan tak **strasznie** się mieszasz?* (s. 29)¹¹; *Dosyć jestem dowcipna, abym ci się nie dała oszukać, że znam twoją naturę **strasznie** zdradliwą.* (s. 44).

Cytowane przez Lindego dzieła nie są jedynymi, które poświadczają występowanie *strasznie* w polszczyźnie XVIII wieku. Na uwagę zasługują również inne dzieła, w tym m.in. opera *Fraskatanka, czyli dziewczyna zalotna*, której adaptacji dokonał Wojciech Bogusławski (1757—1829). Na stronie tytułowej dzieła czytamy, że jest to „opera we trzech aktach z muzyką sławnego pana Jana Paisiello; z włoskiego przełożona y na teatrze warszawskim przez aktorów narodowych J.K.M. reprezentowana”. Dzieło zostało wydane w drukarni Piotra Dufoura w 1782 roku w 56. tomie *Teatru polskiego* i w tym samym roku (tj. w lipcu) odbyła się premiera opery na scenie warszawskiej. Jak podaje Z. Wołoszyńska, była to „Pierwsza polska inscenizacja włoskiej opera buffa

¹⁰ <http://www.polona.pl/dlibra/doccontent?id=27680&from=&from=generalsearch&dirids=1&lang=pl>, strona 116 [dostęp: 18.07.2012].

¹¹ <http://www.polona.pl/dlibra/doccontent?id=27680&from=&from=generalsearch&dirids=1&lang=pl> [dostęp: 18.07.2012]. W nawiasach przy każdym zdaniu podaję stronę, na której występuje dany kontekst.

z wielkimi ariami i finałami” (WOŁOSZYŃSKA, 1967: 53). Autorem oryginału *La Frascatana* był włoski twórca Filippo Livigni.

Na kartach opery *Fraskatanka*... znaleźć można następujące fragmenty świadczące o użyciu intensyfikatora *strasznie*: *Ależ bo to kobiecie słowo; to tyle znaczy co wiatr. **Strasznie** lubicie plotki.* (s. 27)¹²; *Ah! ta noc **strasznie** jest ciemną!* (s. 108); [...] *ale że jest **strasznie** przeciwną małżeństwu, i wcale o miłości i słyszeć niechce, coż ja temu winien.* (s. 33); *Coś mi w głowie **strasznie** kuje.* (s. 126).

Podsumowując tę część rozważań, należy podkreślić, że wykładniki intensywności *strasznie* i *straszliwie* funkcjonują w polszczyźnie prawdopodobnie od 1. połowy XVIII wieku. Przytoczone konteksty świadczą o większej częstotliwości użycia *strasznie* w tym okresie niż *straszliwie*, wszystkie cytaty bowiem zawierają wyłącznie *strasznie*. Niemniej jednak poświadczenie *straszliwie* w ND potwierdza, że również ten wykładnik intensywności znany jest w języku polskim od XVIII wieku¹³.

W przypadku pozostałych intensyfikatorów ustaliłam następujące fakty¹⁴:

okropnie — jedynym odnotowanym przez Lindego sygnałem możliwej funkcji *intensivum* w 2. połowie XVIII wieku lub na początku XIX wieku jest zdanie z dzieła Franciszka Zabłockiego: *Trafił na koniec w głąb przepaści rozprotej **okropnie**.* (Zab. 15, 299). Intensyfikator ten licznie notowany jest w tekstach z XIX wieku.

potwornie — intensyfikator użyty zostaje po raz pierwszy w SW w pojedynczym kontekście: ***Potwornie** cierpią usta, które bluźnią w niebo.* (Sf.). Inne sygnały funkcji *intensivum* w XIX wieku pojawiają się bądź w definicjach (*kal-duniarz*, gwarowe ‘człowiek **potwornie** opasły’; *kaldunicha*, gwarowe ‘kobieta **potwornie** opasła’), bądź w materiale egzemplifikacyjnym: *Są postaci zatyle **potwornie** i wychudzone na suchy badył.* (Rodź.); *Wszystkie prawie miasta nie do poznania **potwornie** poprzekręcane.* (Lel.). Więcej kontekstów pojawia się w 1. połowie XX wieku i kolejnych latach.

przeraźliwie — jako intensyfikator funkcjonuje w polszczyźnie od 2. połowy XX wieku, notowany jest we współczesnych słownikach języka polskiego, np. w ISJP: *Błysnął na chwilę **przeraźliwie** białym ekranem.*, i w USJP: ***Przeraźliwie** chudy chłopak.*

¹² <http://www.polona.pl/dlibra/doccontent2?id=27445&from=&from=generalsearch&dirids=1&lang=pl> [dostęp: 18.07.2012]. W nawiasach przy każdym zdaniu podaję stronę, na której występuje dany kontekst.

¹³ Ustalenia te pokrywają się z badaniami Elżbiety Janus dotyczącymi *strašno*, które wykazują, że jako wykładnik intensywności jest on notowany w języku rosyjskim od 1. połowy XVIII wieku (JANUS, 1981: 194).

¹⁴ W ekscerpcji kontekstów z użyciem wymienionych intensyfikatorów w SL i SW korzystałam z wyszukiwarki Poliqarp (<http://poliqarp.wbl.klf.uw.edu.pl/pl/>).

koszmar — jego pierwsze poświadczenia słownikowe znaleźć można w ISJP: *Boże, jak te dni koszmar* się wlokły!; *Melodia jest banalna, a słowa koszmar* kiczowate. Najstarsze poświadczenie *koszmar* w Korpusie Języka Polskiego Wydawnictwa Naukowego PWN (dalej skrót: KJP) pochodzi z książki Henryka Worcella *Zakłete rewiry* z 1936 roku (wydanej w 1989 roku): *Uciekł na drugi koniec rewiru (ach, jaki ten rewir był koszmar* wielki!) i tam dreptał wokół jednego stołu. Większość użyc *koszmar* notowanych w KJP pochodzi z lat 90. XX wieku i początku XXI wieku.

makabrycz — jednostka jest notowana po raz pierwszy w ISJP wyłącznie jako przysłówek odprzymiotnikowy. Pierwsze poświadczenie *makabrycz* jako wykładnika intensywności w KJP to cytat prasowy z „Życia i Nowoczesności” z 1981 roku: *Wszystko jest na wierzchu — to jest problem makabrycz* wielkich zapasów. Jest to przykład odosobniony w tym czasie. Pozostałe konteksty pochodzą z końca lat 90. XX wieku i początku XXI wieku.

masakrycz — jednostka nie jest notowana w słownikach języka polskiego. Jest to słowo, które w znaczeniu intensyfikującym funkcjonuje w uzusie od niedawna. Charakteryzuje przede wszystkim polszczyznę najmłodszego pokolenia Polaków (np. *film masakrycz* wspaniały). W KJP *masakrycz* nie występuje. Świadectwem jego funkcjonowania w polszczyźnie (poza codzienną żywą mową) są liczne konteksty internetowe.

W polszczyźnie wykładniki intensywności typu *strasznie*, *straszliwie*, *potwornie*... funkcjonują od 1. połowy XVIII wieku (*strasznie* i *straszliwie*), być może w 2. połowie XVIII wieku pojawia się *okropnie*, ale licznie reprezentowany jest dopiero w tekstach z XIX wieku. W 1. połowie XX wieku funkcjonuje *potwornie*, natomiast *przeraźliwie* od 2. połowy XX wieku. *Koszmar*, *makabrycz* i *masakrycz* charakteryzują najnowszą polszczyznę, przy czym dwa pierwsze notowane są w tekstach od lat 90. XX wieku, ostatni z wymienionych intensyfikatorów notowany jest przede wszystkim w języku internetowym. Diachroniczny obraz wykładników intensywności pokazuje więc, że tworzą one stale wzrastający szereg wyrażen synonimicznych¹⁵. Wzrost frekwencji użyc tego typu intensyfikatorów w najnowszej polszczyźnie wiąże się ze zjawiskiem ekspansji potoczności, z dążeniem do ekonomii językowej (KOZIARA, 2003: 348—349) oraz wynika z potrzeb stylistycznych i ekspresywnych wypowiedzi: „Wyrazy emocjonalne zużywają się szybciej i [...] trzeba ciągle szukać świeżych, mocniejszych i nieutralonych form ekspresji” (MIODEK, 2002: 645). Można przypuszczać, że w przyszłości grupa intensyfikatorów typu *strasznie*, *potwornie*, *przeraźliwie*... poszerzy się o kolejne jednostki.

3. Jak już wspomniałam, analizowane wykładniki intensywności wywodzą się od przysłówków przymiotnikowych. Proces ich kształtowania się wiąże

¹⁵ Por. opinię Z. Korotkevič na temat emocjonalno-ekspresywnych przysłówków stopnia w: JANUS (1981: 12—13).

się z rozszerzeniem łączliwości danego słowa, a jednocześnie ze stopniowym zacieraniem się semantycznego związku z przymiotnikiem bazowym. W tym kontekście należy zauważyć, że analizowane intensyfikatory to obecnie wyrazy częściowo lub całkowicie zleksykalizowane.

Przyjmuję za Magdaleną Pastuchową rozszerzoną definicję określenia „wyraz zleksykalizowany”: „wyraz zleksykalizowany to taki, który ma znaczenie **odmienne** [wyróżnienie — B.M.] — wzbogacone lub ograniczone — w stosunku do tego, jakie wynika z jego budowy słowotwórczej, widocznej lub zatartej” (PASTUCHOWA, 2008: 87)¹⁶. Leksykalizacja jest zjawiskiem procesualnym, o charakterze dynamicznym, postępującym stopniowo pod wpływem czynników stymulujących jego przebieg (PASTUCHOWA, 2008: 78). Przyczyn leksykalizacji należy upatrywać w przyczynach natury systemowej (zmiany fonetyczne, zmiany o charakterze morfotaktycznym, zmiany fleksyjne, zmiany słowotwórcze) lub semantycznej (np. rozstęp znaczeniowy między podstawą a derywatem, zmiany znaczeniowe derywatu, zmiany znaczeniowe podstawy, wpływ zmian zawartości pojęciowej jednostek leksykalnych na ich znaczeniowe usamodzielnienie się).

Wydaje się, że w analizowanej grupie wykładników intensywności przyczyn leksykalizacji należy upatrywać w przeobrażeniach semantycznych nie tylko przymiotników *straszny, straszliwy, potworny...*, będących podstawą przysłówków *strasznie, potwornie, przeraźliwie...*, od których wywodzą się intensyfikatory, lecz także zmian semantycznych w obrębie całych gniazd słowotwórczych opartych na bazie *strach, potwór, koszmar, makabra, masakra, (prze)razić*. Szczegółowa analiza semantycznych zmian derywatów w obrębie poszczególnych gniazd słowotwórczych jest zadaniem wykraczającym poza ramy niniejszego opracowania. W tym miejscu, dla choć częściowego zobrazowania problemu, warto przytoczyć hipotezę Borysia dotyczącą rozwoju semantycznego przymiotnika *okropny*, według której wywodzi się on od nieistniejącego we współczesnej polszczyźnie czasownika *okropić* ‘spryskać, pokropić’. Jego pierwotne znaczenie prawdopodobnie oznaczało ‘ochlapany (np. błotem, nieczystościami), pobrudzony, bardzo brudny’, z którego rozwinęło się znaczenie ‘odrażający, przerażający, budzący grozę (swym wyglądem)’, a następnie ‘budzący grozę (np. wielkością), ogromny, olbrzymi, bardzo intensywny’ (SBo: 388—389). Materiał staropolski zaświadcza proces leksykalizacji zarówno przymiotników, jak i przysłówków genetycznie pochodnych od *okropić*. Żadne bowiem z ich znaczeń notowanych w SStp nie łączy się z używanym wówczas czasownikiem *okropić* ‘kroplami obrzucić, skropić, pokropić, opryskać, spargere, aspergere’. Materiał staropolski nie zaświadcza funkcjonowania przysłówka *okropnie*

¹⁶ W węższym rozumieniu *leksykalizacja* polega na „zanikaniu wyrazistości budowy słowotwórczej wyrazu” (KLEMENSIEWICZ, LEHR-SPLAWIŃSKI, URBAŃCZYK, 1965: 184—185). W takim ujęciu interesujące mnie wykładniki intensywności nie są wyrazami zleksykalizowanymi, ponieważ nie mają zatartej budowy słowotwórczej.

w funkcji intensyfikującej, choć przymiotnik *okropny* w jednym ze znaczeń już w najstarszej polszczyźnie występuje w kontekstach wskazujących na ‘wielkie natężenie’ czy ‘wielką intensywność’ zjawiska bądź cechy. Znaczenie to poparte jest kontekstami użycia: *Okropne płkanie z nim miała i z Jozefem.* (Rozm 75); *Wtenczas nasz miły zbawiciel [...] z onego okropnego siepania [...] ciężko pragnąc, picia pożądam.* (Rozm. 661); *Poczęli jemu okropne policzki dawać.* (Mat 26, 67, Rozm. 730). Można sądzić, że wykształcenie się znaczenia *okropny* ‘odznaczający się wielkim natężeniem swoich cech, bardzo intensywny, vehemens, magnus’ (SSp) było czynnikiem determinującym wykształcenie się w późniejszym okresie intensyfikatora *okropnie*.

Sam proces tworzenia się wykładników intensywności należy rozpatrywać z uwzględnieniem obserwacji łączliwości poszczególnych form. Dla rozważań dotyczących rozwoju intensyfikatorów na gruncie polszczyzny ważne jest przede wszystkim porównanie kontekstów, w których w danym okresie jej rozwoju możliwe są użycia *strasznie, potwornie, przeraźliwie* jako typowych przysłówków odprzymiotnikowych oraz intensyfikatorów. Na pierwszym etapie proces tworzenia się wykładników intensywności dokonuje się poprzez połączenia przysłówków z wyrazami o pokrewnej semantyce (JANUS, 1981: 18) i/lub takiej samej wartości aksjologicznej. Połączenia typu *strasznie brzydki, okropnie zły* wyprzedzają bowiem *strasznie miły* czy *potwornie śmieszny*: „zrazu mówiono tylko *strasznie zły, strasznie brzydki*, później analogicznie *strasznie dobry, strasznie ładny*. Nastąpiło tedy zatarcie zasadniczego znaczenia” (WĘDKIEWICZ, 1914: 112). Przyjmuję, że w obu typach połączeń mamy do czynienia z wykładnikami intensywności, jednak różniącymi się stopniem leksykalizacji. *Strasznie* w połączeniu *strasznie brzydki* jest częściowo zleksykalizowany, ponieważ w połączeniu z przymiotnikiem *brzydki* wykładnik ten może być rozumiany w sposób niezleksykalizowany — por. *brzydki tak, że może wywołać strach*. *Strasznie* w połączeniu *strasznie miły* jest całkowicie zleksykalizowany, ponieważ w takim kontekście nie mogliśmy dopatrzeć się *strachu*¹⁷. Przyjrzyjmy się bliżej innym kontekstom z analizowanymi wykładnikami intensywności.

4. Spośród analizowanej grupy intensyfikatorów najdłuższą historię w polszczyźnie oraz największą popularność do czasów obecnych ma *strasznie*. Już XVIII-wieczne konteksty poświadczają jego całkowitą leksykalizację i możliwe użycia typu *strasznie lubić, strasznie kochać, strasznie zazdrosny, strasznie głupi*. Stanisław Koziara zauważa, że *strasznie* w znaczeniu zleksykalizowanym „obecnie coraz wyraźniej zaczyna dominować nad znaczeniem: *strasznie* ‘w sposób wzbudzający strach, okropnie, bardzo źle’, odnotowywanym nadal przez słowniki jako prymarne” (KOZIARA, 2003: 348—349). Obserwację tę potwierdza analiza kontekstów wyekscerpowanych z KJP: spośród 1 219 po-

¹⁷ Niektórzy badacze uważają, że o wykładniku intensywności można mówić tylko wtedy, gdy jest on formą całkowicie zleksykalizowaną (zob. JANUS, 1981: 18).

świadczeń *strasznie* większość wskazuje na *strasznie* w znaczeniu całkowicie zleksykalizowanym, np. *Strasznie im to imponowało.*; *Strasznie chciałam być baletnicą.*; *Ja byłem strasznie ambitny.*; *To są jednak strasznie duże pieniądze.*; *Strasznie dziś trudno o pracę dla początkującego dziennikarza.* Pozostałe analizowane wykładniki intensywności z uwagi na semantyczną bliskość ze *strasznie* pełnią w języku podobną funkcję, jednak nie wszystkie są w pełni zleksykalizowane i nie wszystkie wykazują tak szeroką łączliwość.

Intensyfikatory *straszliwie* wykazuje największe podobieństwo do *strasznie*: również jest wyrazem całkowicie zleksykalizowanym oraz charakteryzuje się szeroką łączliwością (może występować w tych samych kontekstach, co *strasznie*). We współczesnej polszczyźnie ma jednak zdecydowanie niższą frekwencję, o czym może świadczyć liczba 169 kontekstów odnotowanych w KJP, np.: *Straszliwie wysokie ceny*; *Zrobiło mi się straszliwie smutno.*; *Figlował, tył, chudł, bał się straszliwie.*; *Byłem straszliwie zmieszany i czułem, że się rumienię jak dziewczyna.*; *Okazała się straszliwie wysokim murem otaczającym kompleks wież o spadzistych dachach.*

Analogiczną funkcję do *strasznie* i *straszliwie* we współczesnej polszczyźnie pełni także *okropnie*. Trzeba jednak zaznaczyć, że najwcześniejsze poświadczenia, w których wykładnik *okropnie* jest całkowicie zleksykalizowany i może występować w analogicznych kontekstach, co *strasznie* i *straszliwie*, pochodzą z 2. połowy XX wieku, np. *Robię to tylko dla księdza, bo księdza Wojdę okropnie poważam.* (KJP, 1952); *Okropnie mi się podobają te prehistoryczne ruiny — palnął bez zmrżenia powiek.* (KJP, 1962); *Okropnie mnie ciekawi, gdzie jest to miejsce.* (KJP, 1969); *Okropnie mi zależało na tym, żeby dopasować rzeczywistość do mapy.* (KJP, 1969); *Okropnie się ucieszyłem.* (KJP, 1999); *Upadł na jakiś czas mit o nieomyślności okropnie prestiżowego zawodu.* (KJP, 2001); *Dlatego jestem okropnie szczęśliwa.* (KJP, 2001). We wszystkich notowanych w SW i SD cytatach *okropnie* łączy się z przymiotnikami nazywającymi cechy negatywne (lub utworzonymi od nich przysłówkami) albo z czasownikami nazywającymi czynności i stany nacechowane *in minus*: *Chyba podjazdkie małe zachodzą i to ostrożnie, bo chłopstwo na nich okropnie zawzięte.* (Sienk.; SW); *Twardowskiemu okropnie smutno biło w piersiach serce.* (Krasz; SW); *Na wsi zacofała się; w ubrania okropnie.* (Krasz; SW); *Począł okropnie narzekać, lamentować.* (SW); *Kupcowi było okropnie nieprzyjemnie całować taką paskudę.* (SW); *Jestem okropnie zdenerwowany. Lada głupstwo, a wpadam w gniew.* (Pięt. Młod. 177; SD); *Zmokłem w sobotę okropnie wraz z moim kubraczkiem i dubeltówką.* (Żer. Dzień. I, 308; SD). Również we współczesnej polszczyźnie użycia *okropnie* w kontekstach wartościowanych ujemnie, do podkreślenia negatywnych cech, zjawisk itp., są częstsze niż konteksty wskazujące na połączenia *okropnie* z cechą neutralną i/lub dodatnią oraz na kontekst neutralny i/lub pozytywny, np. *Ja się okropnie boję bólu.* (KJP, 1969); *Mnie jest okropnie przykro.* (KJP, 1974); *Była to robota okropnie uciążliwa.* (KJP, 1980); *Balam*

się **okropnie**. (KJP, 1999); *Nigdy nie wyobrażała sobie, że znajdzie się w tak okropnie niezręcznej sytuacji.* (KJP, 2005).

Intensyfikikator *potwornie* został zanotowany po raz pierwszy w SD, m.in. *Obudził się potwornie głodny.* (Rudn. A. Morze 444); *Zrobiło mu się potwornie zimno.* (Chor. Zazdrość 287); *Było potwornie gorąco.* (Unil. Pok. 36); *Pień potwornie gruby dźwigał konary.* (Grusz. An. Żak. 23). Podane konteksty oraz wszystkie poświadczenia XX-wieczne notowane w USJP wskazują na łączliwość *potwornie* z nazwami cech, zjawisk, odczuć itp. negatywnych. Obserwacja licznych przykładów użycia *potwornie* odnotowanych w KJP wskazuje na to, że we współczesnej polszczyźnie jego łączliwość jest szersza i obejmuje również połączenia, w których odnosi się on do cech, zjawisk, uczuć itp. neutralnych lub pozytywnych, jeśli cały kontekst zdania wskazuje na negatywną ocenę danej cechy, zjawiska czy odczucia. Zdarza się również, że cały kontekst, w którym występuje *potwornie*, ma zabarwienie dodatnie. A zatem obok typowych połączeń, w których *potwornie* łączy się z określeniami i wyrażeniami nacechowanymi *in minus*: **potwornie** *schorowany, zmęczony, niesprawiedliwy, niezręczny, stresujący, zazdrosny, biedny, bolesny, niegospodarny; potwornie* *śmierdzi, cierpi, jęczy, chrapie, męczy się, jest zazdrosny* — możliwe są (ale mniej liczne) połączenia, w których *potwornie* łączy się z określeniami i wyrażeniami bez nacechowania ujemnego, gdy kontekst całego zdania jest negatywny, np. *Na wszelki wypadek uściśnąłem mu dłoń i w tej samej chwili dostałem potwornie silny cios między oczy.* (KJP, 1998); *Mnie też irytuje poziom kultury użytkowników dróg. Szczególnie w dużych miastach. Ogólnie nie zwraca się uwagi na innych, nie pozwala się im włączyć do ruchu, utrudnia się zmianę pasa. Poza tym niemal wszyscy jeżdżą potwornie szybko. Na naszych drogach wszyscy znajdujemy się w nieustannym wyścigu.* (KJP, 2000); *W Indiach jedzenie jest pikantne, szluga mocne, smrody porażające, a słodczyce potwornie słodkie.* (KJP, 2002); *Chyba udało mi się zażegnać potwornie długi kryzys psychiczny.* (KJP, 2003). Zwracają uwagę również konteksty, w których *potwornie* łączy się z określeniami i wyrażeniami bez nacechowania ujemnego, gdy kontekst całego zdania również nie ma wydźwięku negatywnego: *Większość publiczności stanowili młodzi, eleganccy Żydzi, z arogancją na wypudrowanych twarzach i potwornie kolorowymi towarzyszkami u boków.* (KJP, 1932); *W roli Ubu genialny jest Jan Peszek: potwornie śmieszny, kiedy gra komedię, i przekonujący w scenach śmiertelnie poważnych.* (KJP, 2004); *I atlas, i kompas musiały być niezwykle dokładne, bo na dobrą sprawę miałam prawo zablądzić na tym potwornie wielkim oceanie dwadzieścia razy! Istny cud, że mnie to szczęście nie spotkało!* (KJP, 1969).

Podobnie kształtuje się rozwój wykładnika *przeraźliwie*. Niektóre konteksty z XIX i 1. połowy XX wieku odnotowane w SD wskazują na jego użycie analogiczne do *strasznie, straszliwie, okropnie* lub *potwornie* (np. *Zrobiło mi się naraz przeraźliwie zimno.* (Kłos. Wiosna 73); *Przeraźliwie blada twarz i cienie pod oczyma świadczyły, jak dziewczyna ciężko przeżywa wiadomość*

o *nieszczęściu*. („Płomyk” 1953, nr 15). Jednak w przypadku *przeraźliwie* są to użycia wskazujące na jego częściową leksykalizację, gdyż możliwe jest również rozumienie niezleksykalizowane nawiązujące do dawnego znaczenia czasownika *przerazić/przerażać* ‘przeszyć, przebić na wylot, przeniknąć’ w użyciu metaforycznym (por. eksplikację: *Zrobiło mi się naraz przeraźliwie zimno*, tzn. *poczułem naraz, że zimno mnie przeszywa, przenika*) lub znaczenia wtórnego ‘mocno przestraszyć, przejąc silnym lękiem’ (por. *Przeraźliwie blada twarz*, tzn. *biała twarz, że można się przerazić/że przeraża*). Słowniki współczesnej polszczyzny notują *przeraźliwie* przede wszystkim w kontekstach podkreślających intensywność lub wielkość jakichś cech, zjawisk lub odczuć, zwłaszcza negatywnych lub nieprzyjemnych: *W całym budynku przeraźliwie śmierdziało.*; *Jest tu nudno, tak przeraźliwie nudno, że można oszaleć.* (ISJP); *przeraźliwy ból głowy*; *przeraźliwa bladość*; *przeraźliwa cisza*; *przeraźliwa pustka w życiu*; *przeraźliwie ciemno, zimno*; *przeraźliwie blada twarz* (USJP).

Na podstawie poświadczeń notowanych w KJP można jednak zauważyć poszerzenie się łączliwości *przeraźliwie* o przymiotniki będące nazwami cech abstrakcyjnych i/lub niestopniowalnych (*monotonny, drewniany, fizyczny, realny*), z którymi tworzy wyrażenia przypisujące ocenę negatywną: *Wszakże ich życie, wprzęgnięte od świtu do zmierzchu w ciężką budowę kolei, było znojne, męczące i przeraźliwie monotonne.* (KJP, 1978); *Historia miłości Kuby (Maciej Stuhr) i Noemi (przeraźliwie drewniana Karolina Rosińska), zmagających się z niechętnymi ich szczęściu gangsterami made in III RP.* (KJP, 2001); *Czas w samotności długo jest wrogiem: dotykającym, przeraźliwie fizycznym. Człowiek pęta się w nim jak w mazi, z poczuciem, że sam sobie przeszkadza.* (KJP, 2000); *Jesteśmy zapędzeni, znudzeni, zmęczeni i zestresowani. Życie polega na zdobywaniu kolejnych celów, jest przeraźliwie realne.* (KJP, 2005). W odróżnieniu od *strasznie, straszliwie* i *okropnie*, we współczesnym języku polskim nie są możliwe konteksty, w których *przeraźliwie* łączyłby się z przymiotnikami będącymi określeniami cech pozytywnych oraz funkcjonowałby poza kontekstem negatywnym.

Intensyfikatory *koszmarnie, makabrycznie* i *masakrycznie* mają w polszczyźnie najkrótszą historię. Spośród nich tylko wykładnik *koszmarnie* notowany jest we współczesnych słownikach języka polskiego (ISJP, USJP). W USJP znaczenie ‘bardzo, okropnie, nie do zniesienia’ uznane zostało za prymarne, co wskazywałoby na jego szybszą leksykalizację niż pozostałych intensyfikatorów. Konteksty odnotowane w KJP wskazują na możliwość użyc analogicznych do *potwornie* i *przeraźliwie* oraz na węższy zakres łączliwości niż *strasznie, straszliwie* i *okropnie*. Możliwe są zatem użycia *koszmarnie* w kontekstach podkreślających intensywność lub wielkość jakichś cech, zjawisk bądź odczuć, zwłaszcza negatywnych albo nieprzyjemnych, np.: *Nie umiem w kółko powtarzać, że się koszmarnie bałem.* (KJP, 2001); *Za przekroczenie tej prędkości zapłacimy koszmarnie wysoki mandat — nawet ponad 80 000 escudo!* (KJP,

1995); *Bolała go głowa i koszmarnie chciało mu się pić*. (KJP, 1996); *Lalo bez przerwy i było koszmarnie zimno*. (KJP, 1999); *Wszystko koszmarnie brudne, pokryte wieloletnią warstwą syfu*. (KJP, 2002); *Widzisz, ona koszmarnie się nudziła*. (KJP, 1997); *To koszmarnie trudne*. (KJP, 1999). Natomiast nie są możliwe połączenia z przymiotnikami będącymi określeniami cech pozytywnych bądź z czasownikami wyrażającymi pozytywne stany lub emocje. *Koszmarnie* nie może również funkcjonować poza kontekstem negatywnym.

Wykładniki intensywności *makabrycznie* i *masakrycznie* cechują najnowszą polszczyznę. Ich używanie (nadużywanie) przez najmłodszych użytkowników języka polskiego razi wielu użytkowników, tych nieco starszych. Stosunek Polaków do intensyfikatorów *makabrycznie* i *masakrycznie* do złudzenia przypomina obiekcje wobec *strasznie* sprzed stu czy sześćdziesięciu lat (WĘDKIEWICZ, 1914: 112, DOROSZEWSKI, 1954: 245—247). Ówczesni użytkownicy polszczyzny widzieli w połączeniach z intensyfikatorem *strasznie* nielogiczność, oceniali je jako „dziwolagi językowe”¹⁸. W KJP znajduje się zaledwie kilka poświadczeń *makabrycznie*, wśród nich m.in.: *Wszystko jest na wierzchu — to jest problem makabrycznie wielkich zapasów*. (KJP, 1981); *Stwierdziła wprost, że takich ludzi trzeba się wystrzegać, trzymać z daleka i nie mieć nic wspólnego, dlatego zmianę mieszkania. (Miała, niestety, makabrycznie dużo racji, w przyszłości to oni wydali i z pomocą gestapowców zamordowali Misiora)*. (KJP, 1999); *Popatrz na Jacka Ostaszewskiego, Preisnera, Tomasza Stańko, który gra makabrycznie trudną muzykę, Osjana*. (KJP, 1999); *Ocenianie świeżo powstałej pracy studenckiej jest makabrycznie trudne*. (KJP, 1998). Nie odzwierciedla to jednak w żaden sposób popularności w uzusie języka polskiego najmłodszego pokolenia Polaków zwłaszcza intensyfikatora *masakrycznie* (*masakrycznie niewygodne łóżka, masakrycznie dziwne granie, strony ładują się masakrycznie wolno, Ty też jesteś teraz masakrycznie zmęczony, komputer masakrycznie wolny, masakrycznie niestabilny Internet, Doda ma masakrycznie krótkie nogi*)¹⁹. Konteksty, w jakich pojawia się *makabrycznie*, są analogiczne do *koszmarnie*, natomiast *masakrycznie* charakteryzuje się szerszą łączliwością, analogiczną do *strasznie*, *straszliwie* i *okropnie* (*masakrycznie przystojny mężczyzna; masakrycznie piękna piosenka; Uwielbiam twórczość Marty, masakrycznie zdolna osoba, masakrycznie miły dzień, masakrycznie przyjemny film, ja zainwestuję w folię*

¹⁸ Zob. opinię jednego z internautów na temat słowa *masakrycznie*: „Chyba czas umierać. Dobrze, że w słowniku PWN nie ma jeszcze słowa »masakryczny« tak często lansowanego w telewizji. Ostatnio słyszałem ten *słowo* w ustach prowadzącej »Magiel towarzyski«. Karoliny Korwin-Piotrowskiej. Muszę przyznać, że zabrzmiało to rzeczywiście masakrycznie w ustach dziennikarki, która w dodatku jest z wykształcenia historykiem sztuki i jak można się przekonać, »zasłużyła« sobie na miejsce w Wikipedii”. <http://www.ojcym.pl/2008/02/06/uwaga-obiekt-kamerowany-czyli-masakrycznie-monitorowany/> [dostęp: 7.12.2012].

¹⁹ Konteksty internetowe wyekscerpowane dzięki wyszukiwarce www.google.pl [dostęp: 7.12.2012].

bąbelkową, ponieważ **masakrycznie** lubię ją rozgniatą²⁰). Wskazuje to na częściową leksykalizację *makabrycznie* i całkowitą leksykalizację *masakrycznie*.

5. Artykuł stanowi próbę opisu wybranych wykładników intensywności typu *strasznie, potwornie, przeraźliwie* w ujęciu historycznojęzykowym. W opracowaniu ustalono czas pojawienia się w polszczyźnie poszczególnych intensyfikatorów, pokazując, że jest to grupa otwarta, która z upływem wieków wzbogacała się o kolejne jednostki. Wspólną cechą analizowanych wykładników intensywności, oprócz znaczenia zbliżonego do *bardzo*, jest ich silne zabarwienie ekspresywne. Ich obecność w języku wynika ze zjawiska leksykalizacji odpowiednich przysłówków odprzymiotnikowych na skutek rozszerzenia się ich łączliwości i w konsekwencji na stopniowym rozluźnianiu związku semantycznego z przymiotnikami bazowymi. Analiza wykazała, że nie wszystkie intensyfikatory są w tym samym stopniu zleksykalizowane i nie wszystkie mogą funkcjonować w analogicznych kontekstach. We współczesnej polszczyźnie całkowitą leksykalizacją charakteryzują się jednostki *strasznie, straszliwie, okropnie, potwornie* i *masakrycznie*, pozostałe są częściowo zleksykalizowane i mają węższą łączliwość. Starano się tego dowieść na podstawie obserwacji licznych kontekstów poświadczających dawne i współczesne użycia poszczególnych wykładników intensywności.

Słowniki

- BAŃKO M., red., 2000: *Inny słownik języka polskiego*. T. 1—2. Warszawa — ISJP.
- BORYŚ W., 2005: *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Kraków — SBo.
- DOROSZEWSKI W., red., 1958—1969: *Słownik języka polskiego*. T. 1—11. Warszawa — SD.
- DUBISZ S., red., 2003: *Uniwersalny słownik języka polskiego*. T. 1—4. Warszawa — USJP.
- KARŁOWICZ J., KRYŃSKI A., NIEDŹWIEDZKI W., red., 1900—1927: *Słownik języka polskiego*. T. 1—8. Warszawa — SW.
- Korpus Języka Polskiego Wydawnictwa Naukowego PWN, dostępny na stronie <http://korpus.pwn.pl> (pełna wersja sieciowa) — KJP.
- LINDE S.B., 1807—1814: *Słownik języka polskiego*. T. 1—6. Lwów — SL.
- MAYENOWA M.R., red., 1966—(2013): *Słownik polszczyzny XVI wieku*. T. 1—36. Wrocław—Warszawa—Kraków — SXVI.
- URBAŃCZYK S., red., 1953—2002: *Słownik staropolski*. T. 1—11. Warszawa — SStp.

²⁰ Konteksty internetowe wyekscerpowane dzięki wyszukiwarce www.google.pl [dostęp: 13.12.2012].

TROTZ M.A., 1764: *Nowy dykjonarz to jest Mownik polsko-francusko-niemiecki*. Lipsk — ND.

Literatura

- BRALCZYK J., 2009: *Słowo o słowie*. Warszawa.
- DOROSZEWSKI W., 1954: *Rozmowy o języku*. T. 4. Warszawa.
- GALLE L., 1925: *Wojciech Bogusławski i repertuar Teatru Polskiego w pierwszym okresie jego działalności (do roku 1794)*. Warszawa.
- GRZEGORCZYKOWA R., 1975: *Funkcje semantyczne i składniowe polskich przysłówków*. Wrocław.
- HRABEC S., PEPEŁOWSKI F., 1963: *Wiadomości o autorach i dziełach cytowanych w słowniku Lindego*. Warszawa.
- JANUS E., 1981: *Wykładniki intensywności cechy (na materiale polskim i rosyjskim)*. Wrocław.
- KLEMENSIEWICZ Z., LEHR-SPLAWIŃSKI T., URBAŃCZYK S., 1965: *Gramatyka historyczna języka polskiego*. Warszawa.
- KLESZCZOWA K., 2007: „Bardzo” podobne, a jednak inne. Z historii polskich wykładników intensywności cechy. „Prace Filologiczne”, z. 53, s. 315—321.
- KOZIARA S., 2003: Ze zjawisk współczesnego języka. „Język Polski”, z. 4—5, s. 348—350.
- MARKOWSKI A., 2007: *Kultura języka polskiego: teoria, zagadnienia leksykalne*. Warszawa.
- MIODEK J., 2002: *Słownik ojczyzny-polszczyzny*. Oprac. M. ZAŚKO-ZIELIŃSKA, T. PIEKOT. Wrocław.
- PASTUCHOWA M., 2008: *Ukryte dziedzictwo. Ślady dawnej leksyki w słownictwie współczesnej polszczyzny*. Katowice.
- WĘDKIEWICZ S., 1914: *Haniebnie, srodze, strasznie = ‘bardzo’*. „Język Polski”, z. 1—10, s. 112—114.
- WOŁOZYŃSKA Z., 1967: *Kronika*. W: *Teatr Narodowy 1765—1794*. Red. J. KOTT. Warszawa.

Internet

- <http://digital.library.unt.edu>
<http://poliqarp.wbl.klf.uw.edu.pl/>
<http://www.google.pl>
<http://www.ojczym.pl>
<http://www.polona.pl>

Barbara Mitrenga

Intensity determinants of *strasznie, potwornie, przeraźliwie* in the history of Polish

Summary

The article is devoted to a historio-linguistic analysis of eight selected intensity determiners expressively marked having a meaning close to *bardzo*, namely *strasznie, straszliwie, potwornie, przeraźliwie, okropnie, koszmarnie, makabrycznie*, and *masakrycznie*. The author established the time of the appearance of particular intensifiers in Polish. Basing on observations of contexts proving the usage of intensifiers in question in historical and modern Polish, the author showed the scope of their combinability proving a partial or whole lexicalization of particular determinants.

Барбара Митренга

Показатели интенсивности типа *strasznie, potwornie, przeraźliwie* в истории польского языка

Резюме

Статья посвящена историко-языковому анализу избранных восьми экспрессивно окрашенных показателей интенсивности со значением, которое приближено к *bardzo* (очень), т.е. *strasznie* (страшно), *straszliwie* (жутко), *potwornie* (чудовищно, ужасно), *przeraźliwie* (ужасно), *okropnie* (ужасно, страшно), *koszmarnie* (кошмарно), *makabrycznie* (ужасающе) и *masakrycznie* (устрашающе). Было установлено время появления отдельных интенсификаторов в польском языке. На основании анализа контекстов, подтверждающих употребление приведенных интенсификаторов в историческом и современном польском языке, показан разный объем их сочетаемости, являющийся свидетельством частичной или полной лексикализации отдельных показателей.